

UZASADNIENIE

30 czerwca 2014 roku Bank (...) S.A. w W. wniósł pozew, w którym żądał zasądzenia od A. F., B. F., G. F. i M. F. solidarnie 2'730'757,20 zł z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od całej kwoty, liczonymi od 30 czerwca 2014 do dnia zapłaty, z ograniczeniem odpowiedzialności G. F. i M. F. do prowadzenia egzekucji z nieruchomości stanowiącej ich współwłasność, dla której prowadzona jest księga wieczysta (...) oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów procesu.

Powód wywiódł swoje roszczenie z umowy kredytu walutowego z 17 października 2005 roku, zawartej z A. F. i B. F. przez poprzednika prawnego powoda, która została wypowiedziana przez Bank, zabezpieczonej hipoteką ustanowioną na nieruchomości objętej księgą wieczystą (...), która to nieruchomość stała się własnością G. F. i M. F..

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu od pozwanego na swoją rzecz.

Ponadto, B. F. i A. F. wnieśli pozew wzajemny przeciwko Bankowi (...) S.A. w W. żądając rozwiązania umowy kredytu z 17 października 2005 roku, zaś na wypadek nieuwzględnienia tego żądania wnieśli o oznaczenie wysokości i sposobu wykonania zobowiązania kredytobiorców wynikającego z tej umowy, z uwzględnieniem interesu obu stron oraz zasad współżycia społecznego. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwani podnieśli zarzut nieważności umowy z 17 października 2005 roku ze względu na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego wynikającą z faktu nienależytego powiadomienia kredytobiorców o ryzyku związanym ze zmianą kursu waluty, w jakiej zawarta została umowa, co stanowiło naruszenie przez kredytodawcę obowiązku należytej staranności wymaganej od profesjonalnego uczestnika obrotu będącego także instytucją zaufania publicznego, podejmowania przez bank działań stanowiących nieuczciwą praktykę rynkową, a nadto z rażącej nierówności stron umowy i braku ekwiwalentności ich świadczeń. Ponadto pozwani podnieśli zarzut bezskuteczności wypowiedzenia umowy dokonanego przez bank z uwagi na brak należytego umocowania osób, które podpisały pismo zawierające to oświadczenie oraz niewskazanie podstawy dokonanego wypowiedzenia. Odnośnie tej czynności pozwani podnieśli także zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez bank, co miało wynikać z faktu, że w chwili wypowiedzenia zaległość w płatnościach była niewielka, powstała mimo dołożenia przez kredytobiorców należytej staranności w wykonaniu zobowiązania, wynikała ze szczególnej okoliczności, w jakiej znalazł się A. F. w 2012 roku w wyniku przebytej choroby a nadto została dokonana w momencie najbardziej korzystnym dla kredytodawcy. Uzasadniając roszczenia zawarte w pozwie wzajemnym A. F. i B. F. powołali się na art. 357¹ kc.

Bank wniósł o oddalenie pozwu wzajemnego.

Pismem wniesionym 13 lutego 2015 roku pozwani podnieśli kolejny zarzut zastosowania przez bank niedozwolonej klauzuli, odnoszący się do brzmienia § 12 ust. 3 umowy, w brzmieniu nadanym aneksem nr (...) z 10 lutego 2009 roku, dającego bankowi, z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę, uprawnienie do przeliczenia wierzytelności przypadającej od dłużników na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu, według tabeli kursów banku obowiązującej w danym dniu.

Odpowiadając na ów zarzut powód w piśmie zmodyfikował powództwo w ten sposób, że na wypadek nieuwzględnienia roszczenia określonego w walucie polskiej wniósł o zasądzenie od pozwanych 772'207,54 franków szwajcarskich z odsetkami umownymi według zmiennej stopy procentowej ustalonej dla zadłużenia przeterminowanego w wysokości czterokrotności kredytu lombardowego NBP od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, z ograniczeniem odpowiedzialności G. F. i M. F., jak w pierwotnym pozwie.

Pozwani nie uznali tak ukształtowanego powództwa wnosząc o jego oddalenie powołując się przy tym na niedopuszczalność zasądzenia roszczenia w walucie szwajcarskiej. Przy tej okazji pozwani podnieśli, że udzielony kredyt był w istocie swej kredytem złotowym indeksowanym jedynie framnkiem szwajcarskim.

Stan faktyczny:

17 października 2005 roku została zawarta umowa kredytu budowlano-hipotecznego, na podstawie którego Bank (...) S.A. z siedzibą w K. udzielił A. F. i B. F., na warunkach określonych w umowie oraz Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim, kredytu w wysokości 670'438,00 franków szwajcarskich, a kredytobiorcy zobowiązali się do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami zgodnie z warunkami umowy. Kredyt został udzielony na okres od dnia 17 października 2005 roku do dnia 15 października 2021 roku; na tę drugą datę ustalono ostateczny termin spłaty kredytu. Kredyt przeznaczony był na dokończenie budowy domu mieszkalnego wolnostojącego położonego w Ł. ul. (...). Spłata rat odsetkowych i/lub kapitałowo-odsetkowych przypadała na każdy 15 dzień miesiąca.

Kredytobiorcy zobowiązali się do zapłaty prowizji bankowej od kwoty przyznanego kredytu w wysokości 3'352,19 CHF, co stanowiło 0,5 % kwoty kredytu, przy czym należność ta płatna była jednorazowo poprzez jej potrącenie z udzielonego kredytu w dniu uruchomienia pierwszej transzy kredytu, w walucie, w której został udzielony kredyt i nie podlegała zwrotowi. Za inne czynności wykonywane na wniosek Kredytobiorcy, w tym w szczególności za zmianę warunków umowy Bank pobierał opłaty i prowizje na zasadach i w wysokości określonej w aktualnie obowiązującej Taryfie opłat i prowizji Banku (...) dla klientów indywidualnych.

Strony umówiły się, że w dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wynosi 2,79 % w stosunku rocznym. Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowić miało sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych, z przedostatniego dnia roboczego przed uruchomieniem kredytu, i marży w wysokości 1,90 %. Wskazany poziom marży miał obowiązywać w okresie przejściowym, tj. do uzyskania przez Bank odpisu z księgi wieczystej potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki na rzecz Banku. Po przedłożeniu tego dokumentu marża uległa obniżeniu o 0,90 punktu procentowego i wynosiła będzie 1,00 %. Pierwsza rata przypadająca po przedłożeniu odpisu z księgi wieczystej, miała być płatna zgodnie z obowiązującym harmonogramem spłat. Wysokość kolejnych rat miała uwzględniać poziom obniżonej marży. Wskazany poziom marży był stały w pozostałym okresie kredytowania. Oprocentowanie kredytu ulegało zmianie w zależności od zmiany stopy LIBOR. Zmiana wysokości oprocentowania dla kolejnych 6-miesięcznych okresów obrachunkowych następowała w analogicznej dacie do daty uruchomienia kredytu, odpowiednio co sześć miesięcy, według stawki LIBOR 6M z przedostatniego dnia roboczego przed rozpoczęciem kolejnego okresu obrachunkowego. Zmiana wysokości stopy procentowej nie stanowiła zmiany warunków umowy. Na wniosek kredytobiorców możliwa była zmiana rodzaju oprocentowania, ze stopy zmiennej na stopę stałą, co wymagało zawarcia aneksu do umowy kredytu. Za czynności związane ze zmianą oprocentowania Bank miał prawo pobrać prowizję zgodnie z aktualnie obowiązującą Taryfą opłat i prowizji Banku (...) dla klientów indywidualnych.

Wypłata kredytu miała nastąpić na wniosek kredytobiorców, złożony najpóźniej na dzień przed terminem wypłaty.

Zabezpieczeniem spłaty udzielonego kredytu były: wpisana na pierwszym miejscu hipoteka zwykła łączna w wysokości 670'438,00 CHF z tytułu udzielonego kredytu i hipoteka kaucyjna łączna do wysokości kwoty 392'900,00 CHF z tytułu odsetek umownych i kosztów udzielonego kredytu, ustanowiona na rzecz Banku na nieruchomościach położonych w miejscowości: Ł. ul. (...), objętych księgami wieczystymi: (...), (...) oraz KW (...), cesja praw z polisy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i zdarzeń losowych, wpływy na rachunek (...) prowadzony w Banku wraz z pełnomocnictwem do pobierania środków na spłatę zadłużenia.

W okresie karencji w spłacie kapitału kredytobiorcy zobowiązani byli do spłaty bieżących odsetek. O wysokości miesięcznych odsetek Bank miał zawiadomić Kredytobiorców pisemnie. Zmiana wysokości odsetek nie stanowiła zmiany warunków umowy i nie wymagała zawarcia aneksu.

Strony umowy ustaliły, że w okresie spłaty kredyt będzie spłacany w równych ratach miesięcznych obejmujących kapitał i odsetki, przy czym w miarę spłaty zadłużenia udział odsetek w racie kredytu będzie malał, a kapitału wzrastał (tzw. raty annuitetowe). Zmiana harmonogramu spłat na skutek zmiany wysokości oprocentowania nie wymagała zawarcia aneksu do umowy kredytu. O nowej wysokości spłat Bank miał zawiadomić kredytobiorców pisemnie.

w terminie 14 dni roboczych od dnia dokonania zmiany wskazując datę, od której zmiana ta obowiązuje. Strony umowy ustaliły, że spłaty zadłużenia będą dokonywane poprzez obciążenie rachunku kredytobiorców, do którego kredytobiorcy wystawią pełnomocnictwo i z którego Bank będzie pobierał środki na spłatę zadłużenia w kwotach i terminach wynikających z zawartej umowy kredytu. Strony umowy uzgodniły, że spłata kredytu następuje w walucie kredytu.

Zgodnie z umową Bank mógł, na pisemny wniosek kredytobiorców, dokonać zmiany warunków spłaty kredytu, w tym zmiany waluty udzielonego kredytu, przy czym Bank miał prawo uzależnić swoją decyzję od pozytywnej oceny zdolności kredytowej kredytobiorców. Zmiana waluty udzielonego kredytu, wymagała zawarcia aneksu do umowy kredytu oraz zmiany treści wpisu hipoteki, a w przypadku poręczenia spłaty kredytu - także zgody poręczyciela.

Strony ustaliły, że w przypadku nieterminowej spłaty kredytu zastosowanie mają przepisy zawarte w Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim. Wysokość oprocentowania dla zadłużenia przeterminowanego była zmienna i w dniu sporządzenia umowy wynosiła 1,8 stopy odsetek ustawowych w stosunku rocznym. Zmiana oprocentowania zadłużenia przeterminowanego zależna była od okoliczności wymienionych w Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim, przy czym taka zmiana nie wymagała wypowiedzenia umowy, a jedynie zawiadomienia przez Bank w miejscu ogólnie dostępnym.

Wypowiedzenie umowy przez Bank w całości lub w części mogło nastąpić w przypadkach i terminach określonych w Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim. Zawiadomienie o wypowiedzeniu umowy kredytu i wymagalności zadłużenia oraz wezwanie do zapłaty miały być wysłane przez Bank listami poleconymi za zwrotnym potwierdzeniem odbioru na adres kredytobiorców określony w umowie lub zawiadomieniu o zmianie adresu, przy czym strony uzgodniły, że odmowa przyjęcia przez kredytobiorców lub dwukrotna adnotacja poczty „nie podjęto w terminie” (tzw. awizo) wywołuje skutki doręczenia. Skutki doręczenia wywoływało również doręczenie pisma dorosłemu domownikowi. Skutek doręczenia powodowała również sytuacja, gdy kredytobiorcy nie zawiadomią Banku o zmianie swojego adresu i nazwiska, a wysłane zawiadomienie wróci z adnotacją „adresat nieznany” lub temu podobną. Strony uzgodniły, że pierwsze oraz drugie zawiadomienie o powstaniu zadłużenia przeterminowanego będą wysyłane listami zwykłymi, natomiast trzecie zawiadomienie o powstaniu zadłużenia przeterminowanego wysyłane zostanie listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Opłatami z tytułu wysłania zawiadomień Bank mógł obciążyć kredytobiorców.

Ponieważ umowa dotyczyła kredytu walutowego zastosowanie miały również postanowienia zawarte w Załączniku nr 7 do umowy kredytu.

Kredytobiorcy upoważnili też Bank i wyrazili zgodę na dokonanie przelewu wymagalnej wierzytelności wynikającej z zawartej umowy na osoby trzecie.

Obydwoje kredytobiorcy wskazali w umowie ten sam adres zamieszkania: (...)-(...) Ł., ul. (...).

/ k 31-33 – umowa /

Odrębnie od samej umowy sporządzony został i podpisany przez obie strony Załącznik nr 7 do umowy kredytu budowlano-hipotecznego z 17 października 2005 roku. W dokumencie tym kredytobiorcy oświadczyli, że związku z zaciągnięciem kredytu walutowego jest im znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnęli zobowiązanie kredytowe i są świadomi ponoszenia przez siebie tego ryzyka.

Jednocześnie kredytobiorcy przyjęli do wiadomości, że prowizja bankowa od kredytu walutowego naliczana jest i pobierana w walucie udzielonego kredytu oraz zaakceptowali wypłatę kwoty kredytu lub transzy kredytu w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut Banku (...) S.A., ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku. Ponadto w załączniku nr 7 kredytobiorcy wyrazili zgodę na

wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego w walucie krajowej przy zastosowaniu kursu średniego NBP waluty kredytu obowiązującego w dniu wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego.

/ k 34 – załącznik nr 7 /

W dacie zawarcia umowy obowiązywał Regulamin kredytowania osób fizycznych w banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim uchwalony 30 września 2004 roku, do którego odwoływała się umowa. Dokument ten definiował m.in. takie pojęcia, jak:

- LIBOR – jako stopę procentową po jakiej banki są skłonne udzielić pożyczek w danej walucie wymiennej innym bankom, ustalaną w dni robocze ok. godz. 11:00 czasu londyńskiego przez grupę największych banków (B. A.), podawaną na stronie „LIBOR” serwisu (...), stosowaną w Banku (...) S.A. jako stopa referencyjna do ustalania oprocentowania kredytów/pożyczek w walutach wymienialnych.

Zgodnie z tym Regulaminem do obowiązków kredytobiorców należało m.in. niezwłoczne zawiadomienie Banku o każdej zmianie swoich danych personalnych jak również adresu i miejsca zatrudnienia. Zaniedbanie tego obowiązku skutkowało pozostawieniem pism wysyłanych do kredytobiorcy pod dotychczasowy adres w dokumentacji ze skutkiem doręczenia chyba, że nowy adres jest znany Bankowi.

Odnośnie oprocentowania kredytu Regulamin przewidywał, że zmienna stopa procentowa ustalana jest jako suma stawki rynku międzybankowego odpowiedniej dla waluty kredytu/pożyczki, podlegającej zmianie w ustalonych w umowie okresach obrachunkowych, stosownie do zmiany stawki rynku międzybankowego WIBOR lub LIBOR oraz marży Banku stanowiącej wielkość stałą, której wysokość uzależniona jest od poziomu ryzyka związanego z udzieleniem kredytu/pożyczki, kwoty kredytu/pożyczki i okresu kredytowania. Bank zastrzegł sobie możliwość zmiany oprocentowania kredytów/pożyczek udzielanych w złotych i w walutach obcych, do których stosuje się zmienną stawkę procentową. Zmiana oprocentowania następuje w przypadku zmiany stawki WIBOR lub LIBOR stosownie do waluty udzielonego kredytu/pożyczki w okresach przyjętych w umowie. Dla pierwszego okresu obrachunkowego przyjmuje się stawkę WIBOR lub LIBOR 1M, 3M lub 6M ustaloną na rynku z przedostatniego dnia roboczego poprzedzającego uruchomienie kredytu/pożyczki. Zmiana oprocentowania w trakcie trwania umowy dla kolejnych 1-miesięcznych, 3-miesięcznych lub 6-miesięcznych okresów obrachunkowych następuje w analogicznej dacie do daty uruchomienia kredytu/pożyczki, odpowiednio: co 1 miesiąc, 3 miesiące lub 6 miesięcy w oparciu o stawkę WIBOR/LIBOR 1M, 3M lub 6M z przedostatniego dnia roboczego poprzedzającego rozpoczęcie kolejnego okresu obrachunkowego. Zmiana wysokości stopy procentowej dla kredytów/pożyczek, do których stosuje się zmienną stawkę procentową nie stanowi zmiany warunków umowy i nie wymaga formy aneksu do umowy. Bank i kredytobiorca mogli przyjąć inny sposób ustalania oprocentowania kredytu/pożyczki, przy czym szczegółowe warunki w tym zakresie określa umowa.

Zgodnie z Regulaminem oprocentowanie zadłużenia przeterminowanego było zmienne, ustalone jako iloczyn odpowiedniej dla waluty kredytu/pożyczki stopy odsetek ustawowych i współczynnika ustalonego przez Bank. Zmiana oprocentowania zadłużenia przeterminowanego mogła być dokonana w przypadku zaistnienia co najmniej jednej z niżej wymienionych okoliczności, którymi w przypadku kredytów/pożyczek udzielanych w walutach wymienialnych były:

- zmiany wysokości stopy odsetek ustawowych,
- zmiany stóp procentowych rynku londyńskiego (LIBOR) lub stóp innych rynków macierzystych.

Regulamin stanowił, że należność z tytułu zaciągniętego zobowiązania (np. kwot kapitału, rata kapitałowa, a w przypadku kredytów/pożyczek długoterminowych również kwota wymagalnych odsetek) niespłacona w terminie określonym w umowie lub w termin wyznaczonym przez Bank albo spłacona w niepełnej wysokości uznawana jest przez Bank jako zadłużenie przeterminowane. W przypadku braku spłaty w wyznaczonym terminie Bank naliczał odsetki w wysokości jak dla zadłużenia przeterminowanego. Zadłużenie przeterminowane liczone jest od dnia, w

którym spłata kapitału, raty kapitałowej, kwoty wymagalnych odsetek bądź jej brakującej części miała nastąpić, jeżeli środki pieniężne nie wpłynęły tego dnia do Banku - do dnia poprzedzającego dzień spłaty włącznie. Uznanie kwoty kapitału, rat kapitałowych albo odsetek, jako zadłużenia przeterminowanego, nie wykluczało możliwości wypowiedzenia kredytu/pożyczki przez Bank.

Regulamin określał też, że wypowiedzenie umowy przez Bank w całości lub w części może nastąpić w przypadku stwierdzenia, że warunki udzielenia kredytu/pożyczki nie zostały dotrzymane lub w razie zagrożenia terminowej spłaty kredytu/pożyczki z powodu złego stanu majątkowego kredytobiorcy, przy czym termin wypowiedzenia umowy wynosił 30 dni.

Poza tym Regulamin zawierał postanowienia dotyczące wysyłania zawiadomień i wezwań oraz warunków ich uznania za skutecznie doręczone, analogiczne do tych, które ujęto w umowie z 17 października 2005 roku.

/ k 358-359 – Regulamin z 2004 roku /

15 lutego 2006 roku uchwalono nowy Regulamin kredytowania osób fizycznych w Banku (...) S.A. nie objętych ustawą o kredycie konsumenckim, który w zasadniczej części nie odbiegał od poprzednio obowiązującego.

/ k 360-361 – Regulamin z 2006 roku /

Małżonkowie F. zdecydowali się na zaciągnięcie w 2005 roku kredytu w celu sfinansowania dokończenia budowy domu mieszkalnego. Inwestycja ta została rozpoczęta w początkach lat dwutysięcznych i jej realizacja wyczerpała środki zgromadzone na ten cel przez pozwanych. Małżonkowie F. rozważali oferty kredytowe kilku banków, z których tylko jedna była kredytem złotówkowym. Oferta wynegocjowana w Banku (...) S.A. okazała się najkorzystniejsza. Pozwanym było obojętne w jakiej walucie zostanie zaciągnięty kredyt, byli natomiast zainteresowani, aby był on jak najmniej kosztowny w obsłudze. Kredyt uzyskany w Banku (...) był najkorzystniejszy ze względu na oprocentowanie, które było co najmniej pięciokrotnie niższe, niż w przypadku kredytów złotych. Ze strony Banku sprawę pozwanych prowadził pracownik A. S. (1). To on prowadził rozmowy z A. F., który ze strony kredytobiorców zajmował się załatwianiem formalności poprzedzających zawarcie umowy. A. S. (1) prezentował pozwanemu wyliczenia świadczące o tym, że warunki proponowane przez bank (...) były najkorzystniejsze ze wszystkich ofert dostępnych na rynku. A. F. pracował branży związanej z handlem zagranicznym i wiedział, że każda waluta podlega różnicom kursowym. Z doświadczenia pozwanych wynikało, że w przypadku franka szwajcarskiego różnice kursowe wynosiły od dwóch do pięciu procent. Kredytobiorcy zakładali, że krótkoterminowe wahnięcia kursu rzędu dziesięciu procent nie będzie dla nich problemem. W 2005 roku pozwani postrzegali kredyt frankowy jako produkt elitarny, adresowany do bardzo zamożnych ludzi o wysokiej zdolności kredytowej. Pozwani uważali się za takie osoby, ponieważ w tamtym czasie A. F. uzyskiwał dochody w wysokości około 30'000,00 zł miesięcznie, prowadząc dosyć dużą spółkę. Kredytobiorcy spłacali terminowo swoje zobowiązania do początku 2012 roku. Na przełomie 2011 i 2012 roku wartość rat w przeliczeniu na złotówki zaczęła osiągać poziom znacznie przekraczający zakładany przez pozwanych w chwili zawierania umowy. W 2012 roku A. F. miał kłopoty zdrowotne i w konsekwencji zaprzestał pracy. Kredytobiorcy mieli możliwość spłaty rat kredytu we frankach i w złotych. W tym, drugim przypadku dokonywali wpłat złotówkowych w kasie banku kredytującego, w wysokości wskazywanej jako równowartość raty określonej we frankach szwajcarskich w danym dniu. Taka procedura nie była jednak konieczna. A. F. i B. F. mieli w banku (...) zarówno rachunek złotowy, jak i walutowy we frankach szwajcarskich. Ten drugi został założony w związku z umową kredytową z 17 października 2005 roku.

/ k 418 w zw. z k 1036 - zeznania pozwanego A. F. i pozwanej B. F. /

Część spłat na poczet zobowiązań kredytowych dokonana została przez pozwanych bezpośrednio we frankach szwajcarskich.

/ k 425-430 – wyciąg z rachunku /

4 września 2006 roku strony umowy z 17 października 2005 roku podpisały aneks nr (...) do tej umowy, uwzględniający wnioski kredytobiorców o podwyższenie kwoty udzielonego kredytu o 319'412,00 franków szwajcarskich. W związku z tym zmodyfikowano pierwotną umowę w ten sposób, że:

- podwyższono kwotę udzielonego powodom kredytu do 989'850,00 franków szwajcarskich,
- dodano postanowienie, że w trakcie trwania umowy oprocentowanie kredytu nie będzie przekraczało wysokości odsetek maksymalnych określonych w kodeksie cywilnym, przy czym jeśli wysokość oprocentowania ustalonego na podstawie umowy przekroczy wysokość odsetek maksymalnych określonych w kodeksie cywilnym, kredytobiorcy będą zobowiązani do zapłaty odsetek maksymalnych,
- zmieniono zabezpieczenie spłaty udzielonego kredytu poprzez ustanowienie hipoteki zwykłej w wysokości 989'850,00 CHF z tytułu udzielonego kredytu, która miała zostać wpisana na pierwszym miejscu, oraz ustanowienie hipoteki kaucyjnej do wysokości kwoty 534'500,00 CHF z tytułu odsetek umownych i kosztów udzielonego kredytu, na rzecz Banku na nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...), objętej księgą wieczystą (...), ustanowienie hipoteki zwykłej łącznej w wysokości 670'438,00 CHF, wpisanej na pierwszym miejscu, z tytułu udzielonego kredytu i hipoteki kaucyjnej łącznej do wysokości kwoty 392'900,00 CHF z tytułu odsetek umownych i kosztów udzielonego kredytu, na rzecz Banku na nieruchomościach położonych w Ł. przy ul. (...), objętych księgami wieczystymi (...) do czasu przedłożenia odpisu z księgi wieczystej (...) z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz Banku, cesji praw z polisy ubezpieczenia nieruchomości od ognia i zdarzeń losowych, wpływów na rachunek (...) prowadzony w Banku wraz z pełnomocnictwem do pobierania środków na spłatę zadłużenia.

Ponadto zmieniono postanowienia umowy dotyczące oprocentowania zadłużenia przeterminowanego, które określono, jako zmienne, ustalane jako iloczyn stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego i współczynnika ustalanego przez Bank. W dniu zawarcia umowy oprocentowanie zadłużenia przeterminowanego stanowiło czterokrotność stopy kredytu lombardowego NBP, tj. 4,00% w stosunku rocznym. Zmiana oprocentowania zadłużenia przeterminowanego mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy kredytu lombardowego NBP lub wysokości współczynnika, bądź obydwu tych czynników jednocześnie. Wskazano też sytuacje, w których Bank mógł dokonać zmiany wysokości współczynnika. Zmiana oprocentowania zadłużenia przeterminowanego nie stanowiła zmiany warunków umowy i nie wymagała podpisania aneksu.

Oprócz powyższych modyfikacji zmieniono terminy wypłaty trzeciej i czwartej transzy kredytu oraz ustalono, że wypłata podwyższenia kredytu nastąpi na wniosek kredytobiorców po spełnieniu warunków w postaci ustanowienia stosownych zabezpieczeń spłaty kredytu.

Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty rat kredytu według nowego harmonogramu, który Bank miał obowiązek doręczyć im w terminie 14 dni od dnia uruchomienia kwoty zwiększonego kredytu.

/ k 36-37 – aneks nr (...) /

W 2007 roku Bank (...) S.A. przejął część majątku Banku (...) S.A. wstępując w prawa wierzyciela z tytułu umowy kredytu budowlano-hipotecznego zawartego z pozwanymi 17 października 2005 roku.

/ k 6-28 – odpis krs powoda, k 65-72 – plan podziału Banku (...) S.A. /

10 lutego 2009 roku strony podpisały kolejny aneks do umowy z 17 października 2005 roku, któremu nadano numer (...), w którym strony zmieniły postanowienie umowy dotyczące oprocentowania kredytu w ten sposób, że w dniu sporządzenia aneksu roczna stopa oprocentowania kredytu wynosi 1,51%, w związku z czym w dniu sporządzenia aneksu rzeczywista roczna stopa procentowa wynosi 1,52%. Roczna stopa oprocentowania kredytu stanowi sumę stawki LIBOR dla terminów trzymiesięcznych i marży w wysokości 1,0%, która będzie stała w pozostałym okresie kredytowania. Wyliczenia rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania kredytu dokonano w sposób analogiczny do przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2001r. o kredycie konsumenckim. Oprocentowanie kredytu stanowiące podstawę

naliczenia odsetek ustalane jest wyliczone jako suma stawki LIBOR dla terminów trzymiesięcznych z przedostatniego dnia roboczego przed uruchomieniem kredytu i wskazanej wyżej marży. Oprocentowanie kredytu ulega zmianie w zależności od zmiany stopy LIBOR. Zmiana wysokości rocznej stopy oprocentowania dla kolejnych trzymiesięcznych okresów obrachunkowych następuje w analogicznej dacie do daty uruchomienia kredytu, odpowiednio co trzy miesiące - według stawki LIBOR 3M z przedostatniego dnia roboczego przed rozpoczęciem kolejnego okresu obrachunkowego.

W związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego według zmiennej stopy procentowej, kredytobiorcy oświadczyli, że jest im znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany stopy procentowej i są świadomi ponoszenia przez siebie tego ryzyka.

W dalszej części aneksu zaprezentowano przykładowy wpływ wzrostu stopy procentowej na wysokość rat spłacanego kredytu posługując się hipotetycznym kredytem złotówkowym.

Strony uzgodniły, że na wniosek kredytobiorców możliwa jest zmiana rodzaju oprocentowania, ze stopy zmiennej na stopę stałą, co wymaga zawarcia aneksu do umowy kredytu. W trakcie trwania umowy oprocentowanie kredytu nie mogło przekraczać wysokości odsetek maksymalnych określonych kodeksie cywilnym. Jeżeli wysokość oprocentowania przekroczy tę wartość kredytobiorcy zobowiązani będą do zapłaty odsetek maksymalnych.

Poza tym postanowiono, że w całym okresie kredytowania odsetki naliczane będą od faktycznego zadłużenia i płatne w terminach miesięcznych.

Do umowy wprowadzono dodatkowe postanowienie określające numer rachunku bieżącego, poprzez który miały być rozliczane należności z tytułu zaciągniętego kredytu, zasady ich pobierania przez Bank oraz konsekwencje niezapewnienia przez kredytobiorców środków na rachunku, umożliwiających realizację ich zobowiązań wobec kredytodawcy. W takim przypadku, powstałe zadłużenie było traktowane jako przeterminowane ze wszelkimi konsekwencjami wynikającym z zawartej umowy.

Zmianie uległy również postanowienia dotyczące nieterminowej spłaty zobowiązań kredytobiorców. Zgodnie z ich nowym brzmieniem, w przypadku braku na rachunku wskazanym w aneksie środków, które mogą zostać pobrane na spłatę zadłużenia w terminach spłat określonych w umowie lub braku spłaty następnego dnia po upływie okresu wypowiedzenia, powstałe zadłużenie traktowane jest jako zadłużenie przeterminowane, w tym kwota kapitału/rata kapitałowa jako kapitał przeterminowany. Od kapitału przeterminowanego Bank pobiera odsetki w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego. Odsetki naliczane są od dnia powstania zadłużenia przeterminowanego do dnia poprzedzającego jego spłatę, z tym zastrzeżeniem, że z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego ewentualnie od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy kredytowej, Bank dokonuje przeliczenia wierzytelności Banku na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu, według tabeli kursów Banku obowiązującej na dzień wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa i nalicza od kapitału przeterminowanego odsetki w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego. Od dnia złożenia w sądzie wniosku o nadanie klauzuli wykonalności wystawionemu przez Bank bankowemu tytułowi egzekucyjnemu lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy, Bank pobiera odsetki w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego od całości zadłużenia przeterminowanego (tj. kapitału przeterminowanego, odsetek i należnych Bankowi prowizji i opłat bankowych). O powstaniu zadłużenia przeterminowanego Bank miał poinformować poręczycieli oraz inne osoby będące dłużnikami Banku z tytułu zabezpieczenia kredytu, przysyłając listem poleconym upomnienie lub wezwanie do zapłaty. Wysłanie pierwszego listu (upomnienia) do kredytobiorcy, poręczycieli oraz innych osób, będących dłużnikami Banku z tytułu zabezpieczenia spłaty kredytu, następuje nie wcześniej niż w siódmym dniu braku spłaty. Nie wcześniej niż w 30-tym dniu braku spłaty do osób, o których mowa powyżej, Bank mógł wysłać drugi list (wezwanie do zapłaty). W przypadku, gdyby drugi list nie skutkował wypowiedzeniem umowy, nie wcześniej niż w 60-tym dniu braku spłaty Bank mógł wysłać do osób, o których mowa powyżej, trzeci list (wezwanie do zapłaty wraz z wypowiedzeniem umowy).

Ponadto zastosowaną w pierwotnej umowie tabelę kursów walut Banku (...) S.A. zastąpiono aktualnie obowiązującą tabelą kursów walut Banku (...) S.A., ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w tym Banku.

/ k 38-39 – aneks nr (...) /

Aneks nr (...) podpisanym 30 marca 2011 roku zmieniono numer rachunku bankowego, poprzez który miały być rozliczane należności z tytułu kredytu udzielonego na podstawie umowy z 17 października 2005 roku oraz wysokość opłaty za zmianę warunków umowy.

/ k 40 – aneks nr (...) /

Zgodnie z umową, ustanowiono na nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) hipotekę umowną zwykłą na sumę 989'850,00 franków szwajcarskich oraz hipotekę umowną kaucyjną na sumę 534'500,00 franków szwajcarskich, jako zabezpieczenie spłaty kredytu udzielonego na podstawie umowy z 17 października 2005 roku. Po przejściu wierzytelności z tytułu tej umowy przez Bank (...) S.A., podmiot ten stał się również wierzycielem obu hipotek. Właścicielem nieruchomości obciążonej tymi ograniczonymi prawami rzeczowymi był pierwotnie A. F..

/ k 41-47 – odpis kw (...) /

Pismami z 18 lutego 2013 roku, doręczonymi kredytobiorcom 21 lutego 2013 roku na adres wskazany w umowie z 17 października 2005 roku oraz późniejszych aneksach do niej, powód złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy. W pismach wskazano, że saldo zadłużenia całkowitego wynosi 650'839,95 franków szwajcarskich, z czego 19'354,77 CHF to zadłużenie przeterminowane. Poinformowano kredytobiorców, że termin wypowiedzenia wynosi 30 dni od otrzymania pisma i po jego upływie umowa zostanie rozwiązana, co skutkuje obowiązkiem spłaty całości zadłużenia wraz z odsetkami liczonymi od należności przeterminowanych zgodnie z umową. W przypadku spłaty całości wymagalnego zadłużenia w okresie wypowiedzenia, wypowiedzenie będzie bezskuteczne, a umowa kredytu będzie obowiązywać na dotychczasowych warunkach. Pisma zostały podpisane w imieniu banku przez pracownice posiadające pełnomocnictwa do takiej czynności.

/ k 48-50 – pisma wraz z dowodami doręczenia, k 362 i 363 - pełnomocnictwa /

25 listopada 2013 roku A. F. złożył powodowi oświadczenie o gotowości do odnowienia wypowiedzianej przez bank umowy kredytu.

/ k 367 – pismo A. F. /

17 grudnia 2013 roku A. F. darował nieruchomość objętą księgą wieczystą (...) swoim dzieciom G. F. i M. F. po połowie. G. F. i M. F. są nadal współwłaścicielami tej nieruchomości.

/ k 51-54 – umowa darowizny, k 993-996 – wypis księgi wieczystej (...) według stanu na 18 lipca 2018 roku /

Kredytobiorcy nie spłacili przeterminowanego zadłużenia w okresie wypowiedzenia umowy.

/ niesporne /

25 kwietnia 2014 roku powód wysłał wszystkim pozwanym wezwanie do zapłaty wymagalnego zadłużenia w wysokości określonej na 753'328,34 CHF. Pisma zostały doręczone kredytobiorcom na nowy adres, natomiast dłużnikom rzeczowym na adres wynikający z umowy darowizny.

/ k 55-59 – pismo wraz z potwierdzeniami odbioru /

Wobec braku reakcji dłużników, 30 czerwca 2014 roku powód sporządził wyciąg z ksiąg bankowych stwierdzający zadłużenie z tytułu przedmiotowej umowy kredytu w wysokości 772'207,54 CHF, na co składały się:

- należność główna w wysokości 643'609,06 CHF,

- odsetki umowne w wysokości 498,23 CHF,

- odsetki od zadłużenia przeterminowanego wyliczone na dzień 29 czerwca 2014 roku, w wysokości 128'100,25 CHF. Dokument podpisały A. S. (2) i S. S. – pracownicy Banku (...) S.A., posiadające stosowne pełnomocnictwa do dokonywania takich czynności.

/ k 60 – wyciąg z ksiąg banku, k 61 i 62 - pełnomocnictwa /

Popularność kredytów udzielanych we frankach szwajcarskich wynikała z niskiego oprocentowania tej waluty w porównaniu z oprocentowaniem kredytów złotówkowych. Rozwój rynku nieruchomości wymagał zwiększenia dostępności klientów do kapitału i banki konkurowały między sobą oferując różne kredyty. Z drugiej strony rozwój rynku nieruchomości był efektem łatwego dostępu do kapitału. Frank szwajcarski, jako stabilna i niskoprocentowana waluta był atrakcyjną ofertą, z której skorzystały osoby, dla których cena kredytu była najważniejszą cechą tego produktu bankowego. Ewidentnie najważniejsze dla klientów było niskie oprocentowanie franka szwajcarskiego co przesłaniało fakt, że kurs może wzrosnąć w przyszłości.

Porównanie kredytu zaciągniętego we frankach szwajcarskich na warunkach określonych w umowie zawartej przez pozwanych 17 października 2005 roku z późniejszymi zmianami, z hipotetycznym kredytem zaciągniętym w podobnej wysokości, ale w złotówkach i oprocentowanym według wskaźnika WIBOR, przy założeniu, że spłata obu dokonywana byłaby w podobny sposób i zakończyła się w grudniu 2013 roku wskazuje, że na tę datę kredytobiorcy spłaciliby większą kwotę przy kredycie złotówkowym, przy czym różnica na korzyść kredytu we frankach szwajcarskich wyniosłaby równowartość 36'624,47 CHF. Gdyby kredyt faktycznie zaciągnięty przez pozwanych spłacany był nadal na dotychczasowych warunkach wynikających z umowy, to różnica ta najprawdopodobniej zostałaby zniwelowana przez ruchy dostosowawcze kursu i oprocentowania do paritetów rynku.

Na rynku kredytów walutowych funkcjonują dwa typy produktów:

- kredyt we frankach spłacany we frankach, oraz

- kredyt we frankach spłacany w złotówkach, tzn. indeksowany kursem franka szwajcarskiego.

Z punktu widzenia klienta różnica w tych kredytach polega na tym, że w przypadku kredytu pierwszego spłaca on raty (obejmujące kapitał i odsetki) we frankach. Może wpłacać złotówki, które są zamieniane na franki po kursie oferowanym przez bank, który działa jak kantor. W drugim przypadku spłaty rat są w złotówkach, ale obliczane są w oparciu o tzw. spread między kursami kupna i sprzedaży. W tej sprawie mamy do czynienia z pierwszym rodzajem kredytu, ponieważ pozwani zaciągnęli kredyt we frankach, który w momencie wypłaty został jedynie przewalutowany na złotówki, i mieli go spłacać we frankach. Nie ma tutaj spreadu.

Analizując problem ryzyka, należy rozważyć kilka kwestii z nim związanych. Strumień pieniędzy trafiający do banku uzależniony jest od stopy procentowej LIBOR dla CHF oraz od kursu CHF/PLN. Bank z tytułu tego musi się zabezpieczyć przed zmianami tych czynników, aby nie narażać na straty depozytariuszy i akcjonariuszy. Bank dokonuje zabezpieczeń na rynku międzybankowym równoważąc aktywa w CHF z pasywami w CHF. W ten sposób bank eliminuje swoje ryzyko, które ponosi w związku z podpisywaniem umów na kredyty, ale także przyjmując depozyty, za które obiecuje klientom określony poziom oprocentowania. Bank zarabia na prowizjach i na marży. Z punktu widzenia działania systemu bankowego, a więc wszystkich banków na rynku, kursy walutowe i stopy procentowe są neutralne, gdyż banki tak zarządzają swoimi aktywami i pasywami, a także strumieniami pieniężnymi, aby rynkowe zmiany tych czynników nie wpływały na ich aktywa i pasywa. Klient ponosi również takie samo ryzyko

związane ze zmianami stóp procentowych i kursem walutowym, przed którym również może się zabezpieczyć, ale w inny sposób niż bank, którego istotą jest eliminowanie ryzyka. Każda kolejna umowa banku jest zatem elementem ryzyka, które jest eliminowane, lub które leży u podstaw kolejnej umowy, która to ryzyko wyeliminuje. Klient biorąc kredyt we frankach i spłacając go w tej walucie może generować przychody w CHF zatrudniając się w szwajcarskiej firmie, która wyrazi zgodę na wypłacanie określonego wynagrodzenia w tej walucie. Ryzyko przed zmianą oprocentowania można ograniczyć z kolei utrzymując depozyty w tej walucie. Osoby, dla których zmienność kursu waluty, mimo jej niskiego oprocentowania była zbyt ryzykowna decydowały się na droższy kredyt w PLN zgodnie z zasadą, że bezpieczeństwo kosztuje. Spekulacja, związana z chęcią osiągnięcia zysku może skutkować pojawieniem się tego zysku (gdyby kurs CHF/PLN nie zmienił trendu, to kredytobiorcy zaciągający zobowiązania we frankach szwajcarskich z pewnością by zyskiwali), ale również jest związana z możliwością pojawienia się wysokiej straty. Należy stwierdzić, że banki łagodziły w przeszłości swoją politykę kredytową w związku z dobrą koniunkturą rynkową, rosnącym PKB, rosnącymi wynagrodzeniami i dużym zapotrzebowaniem na mieszkania. W związku z napływem pieniądza na rynek wzrosły też ceny nieruchomości. W konsekwencji w momencie pojawienia się kryzysu walutowego banki, ze względu na wysoki poziom kredytów udzielanych w walutach obcych, zaczęły posiadać wysoki poziom ekspozycji kapitałowej i zaczęły być uzależnione od finansowania na międzynarodowym rynku finansowym. Dodatkowo ich ryzyko wzrosło przez fakt pojawiania się kłopotów ze spłatą kredytów przez klientów, którzy nie poradzili sobie z tą zmianą warunków. Wartość ich kredytów, wyrażona w walucie krajowej wzrosła, a wartość nieruchomości często spadła. Banki udzielając kredytów w CHF de facto rejestrowały je w bilansie w PLN i dlatego wzrost kursu spowodował konieczność dokapitalizowania ich, aby cały system się utrzymał.

Stwierdzenie, że tylko klienci indywidualni mają problem z kredytami we frankach jest nieprawdą. Mają go także banki, które tworzą cały system, na którym opiera się funkcjonowanie gospodarki. Walutowe kredyty mieszkaniowe przyczyniły się do obciążenia polskiego systemu finansowego różnymi rodzajami ryzyka występującego zarówno po stronie kredytodawców, jak i kredytobiorców. W przypadku banków kredyty te bezpośrednio wygenerowały ryzyko refinansowania, ryzyko płynności, ryzyko pogorszenia adekwatności kapitałowej. Zasadniczym problemem dla instytucji finansowych stała się jednak możliwość przekształcenia ryzyka kursowego, na jakie wystawili się kredytobiorcy, w ryzyko kredytowe o charakterze systemowym. W przypadku kredytobiorców kredyty walutowe powodowały ekspozycję na ryzyko zmiany kursu walutowego oraz stóp procentowych walut obcych (CHF), uzależniając wysokość spłaty rat kredytów od sytuacji na międzynarodowym rynku finansowym. Wymienione rodzaje ryzyka powodowały możliwość wystąpienia wyższych wydatków z tytułu spłaty kredytów walutowych na tle finansowania w PLN, jak również możliwość zagrożenia stabilnego funkcjonowania finansów gospodarstw domowych kredytujących się w CHF. W przypadku kredytobiorców zaciągających kredyty przed listopadem 2007 i po listopadzie 2008 r. widoczne jest osiągnięcie korzyści z tytułu finansowania w CHF, nawet pomimo znaczącego wzrostu wysokości rat spowodowanego wzrostem kursu.

Osoby decydujące się na spłatę kredytów w okresie 30 lat, pomimo największego ryzyka związanego z konsekwencjami wypowiedzenia umowy kredytowej, są jednocześnie tymi, którzy osiągają największe korzyści w stosunku do finansowania w PLN. Walutowe kredyty mieszkaniowe materializują podwyższone ryzyko w momencie wypowiedzenia umowy kredytowej i postawienia kredytu w stan wymagalności. Sytuacja taka najbardziej obciąża osoby rozpoczynające finansowanie w walucie obcej w warunkach historycznie niskiego kursu wymiany CHF/PLN, przy zaciąganiu kredytu przekraczającego wartość zabezpieczającej go nieruchomości i w sytuacji pokrywania spłaty rat z niestałych źródeł przychodów. W szczególności konsekwencje nieterminowej spłaty rat w największym stopniu obciąża osoby decydujące się na kredyty trzydziestoletnie, gdzie ze względu na bardzo długi czas kredytowania kwota wymagalnego długu przeliczonego na PLN jest największa.

Wydana przez Komisję Nadzoru Bankowego 15 marca 2006 roku Rekomendacja S, dotycząca dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie, powstała w celu ograniczenia potencjalnego ryzyka kursowego towarzyszącego kredytom mieszkaniowym, udzielonym w walutach obcych zarówno od strony kredytobiorców, jak i instytucji kredytujących. Można stwierdzić, że rekomendacja ta ma na celu uchronienie systemu

bankowego poprzez nieudzielanie kredytów osobom, które mogłyby je przestać spłacać, a nie chronienie klientów sensu stricte.

Fakt, że zdecydowana większość kredytobiorców decydowała się na wybór kredytu walutowego wynika z niższego oprocentowania tych kredytów w porównaniu z oprocentowaniem kredytów w złotych, a także z korzystnego kształtowania się w pewnym okresie kursu euro i franka szwajcarskiego wobec złotego. Należy jednak pamiętać, że w takim przypadku kredytobiorca, jeśli nie osiąga dochodów w walucie kredytu, narażony jest na ryzyko kursowe związane ze zmianą kursu waluty, a także na ryzyko stopy procentowej związane ze zmianą wartości stopy referencyjnej, na której oparte jest oprocentowanie kredytu. Wzrost kursu CHF na rynkach międzynarodowych jest wynikiem dużego popytu na tę walutę, gdyż spłaty kredytów związane są często z zakupem z wolnej ręki tej waluty przez kredytobiorców kredytów w CHF. Można zatem stwierdzić, że kredytobiorcy chcąc zyskać na niskim oprocentowaniu podejmowali ryzyko związane z braniem kredytów we frankach szwajcarskich i sami przyczynili się po części do wzrostu kursu tej waluty. W literaturze przedmiotu można znaleźć opinie związane z analizowanym problemem.

Na uwagę zasługuje, że Komisja Nadzoru Finansowego w swojej opinii stwierdziła, że zgłaszane propozycje przewalutowania kredytów CHF na PLN według kursu z dnia udzielenia kredytu są nieuzasadnione m.in. ze względu na:

- świadomość klientów odnośnie podejmowanego ryzyka walutowego,
- korzyści finansowe zrealizowane przez klientów posiadających kredyt CHF,
- nierówne traktowanie klientów posiadających kredyt walutowy i złotowy.

Realizacja propozycji w tym kształcie i obecnych warunkach rynkowych doprowadziłaby do destabilizacji sytuacji sektora bankowego, a w szczególności do zagrożenia bezpieczeństwa depozytów złożonych w bankach, ograniczenia akcji kredytowej, wzrostu opłat i prowizji z tytułu usług bankowych oraz marż nowo udzielanych kredytów. Nie można zatem w interesie grupy kredytobiorców, którzy działali pod wpływem chęci zysku (tzn. poniesienia mniejszych kosztów obsługi kredytu, wynikających z jego niższego oprocentowania) doprowadzić do destabilizacji systemu i obciążenia tych kredytobiorców, którzy zdecydowali się na wyższe oprocentowanie WIBOR kosztem niższego ryzyka.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w okresie kredytowania, między 2005 rokiem i grudniem 2008 rokiem kurs franka szwajcarskiego był często niższy od kursu, po którym przeliczono kwoty kolejnych transz kredytu na złotówki. Było to źródłem dodatkowego zysku pozwanym poza tym, który wynikał z niższego w porównaniu z kredytem złotówkowym, oprocentowania.

Pozwani zostali pozytywnie zweryfikowani przez bank, który stwierdził, że będą oni w stanie spłacić zaciągnięty kredyt. Należy podkreślić, że nie leży w interesie banku udzielanie kredytu osobom, które nie będą mogły go spłacić, gdyż brak spłat powoduje desynchronizację strumieni kredytów i depozytów w różnych walutach, na różne okresy czasu i związanych z różnym oprocentowaniem. Nieruchomość nie jest dostatecznym zabezpieczeniem w sytuacji, gdy z jednej strony jej wartość (wyrażona cały czas w walucie krajowej) spada, a kwota pozostająca do spłaty rośnie w przeliczeniu na PLN. Gdyby bank odmówił udzielenia kredytu, byłby posądzony o złe intencje, a pozwani znaleźliby prawdopodobnie innego kredytodawcę. Głównym przeciwwskazaniem do udzielenia pozwanym kredytu w CHF był fakt niezarabiania przez nich w tej walucie, ale jako przedsiębiorcy wydawali się oni zapewne wiarygodnymi klientami.

Powstałe w latach 2005-2007 oczekiwania klientów, długo oczekiwany rozwój budownictwa, świetna koniunktura rynkowa sprawiły, że wszyscy przestali działać racjonalnie: i banki i klienci. Konsekwencją jest to, że ktoś musi teraz za to zapłacić. Banki musiałyby zrobić to z zysku, a to spowodowałoby straty dla właścicieli, którzy wycofali się z systemu bankowego, a przez to wielkość udzielanych kredytów uległaby obniżeniu, co wpłynęłoby na obecną sytuację kredytową klientów indywidualnych i przedsiębiorstw, którzy straciliby dostęp do finansowania zewnętrznego. Przewalutowanie kredytów po kursie z dnia zaciągnięcia kredytu omija mechanizm parytetu stopy procentowej, a więc jest niesprawiedliwym i nierynkowym posunięciem. W gospodarce kapitalistycznej należy dbać o te mechanizmy,

gdyż są wytworem decyzji podejmowanych przez podmioty na rynku i jakiegokolwiek zakłócenie ich może negatywnie wpływać na decyzje w przyszłości. Nie ma zatem ekonomicznych przesłanek, aby którakolwiek ze stron miała zachować się inaczej niż określa to podpisana między stronami umowa.

Wielkim problemem banków jest to, że wartości niespłaconych kredytów przewyższają wartości zabezpieczających je nieruchomości. Dodatkowo pozostaje kwestia tego, że klient przez wzrost kursu franka spłaci w trakcie trwania kredytu więcej niż pożyczył w przeliczeniu na PLN.

Ponieważ umowa z 17 października 2005 roku była w istocie kredytem udzielonym we frankach i spłacanym we frankach, ryzyko zmiany kursu tej waluty nie zostało w tej umowie uwzględnione, ponieważ nie było takiej potrzeby. Obie strony umowy poniosły ryzyko związane ze zmianą kursu franka szwajcarskiego tyle, że bank z istoty swojej działalności eliminuje takie ryzyko poprzez zawieranie transakcji na rynku finansowym i międzybankowym. Mimo tego banki nie są w stanie całkowicie wyeliminować ryzyka. Natomiast klienci indywidualni na ogół nie zabezpieczają się przed takim ryzykiem dzięki czemu zyskują w korzystnych warunkach (tzn. spadku kursu) oraz tracą, gdy warunki są niekorzystne (tzn. kurs wzrasta). Tym niemniej na rynku dostępne są instrumenty umożliwiające klientowi indywidualnemu zabezpieczenie się przed sytuacją niekorzystną tyle, że wiąże się to z dodatkowymi kosztami. Takimi instrumentami są np.: możliwość przewalutowania kredytu, możliwość wcześniejszej spłaty kredytu, możliwość ubezpieczenia zmiany kursu waluty w firmie ubezpieczeniowej, zaciągnięcie kredytu redyskontowego na spłatę kredytu, platforma forexowa oraz derywaty – forward, futures i opcje walutowe. Skorzystanie z takich instrumentów powoduje jednak wzrost kosztów, co niweczy korzyści wynikające z niskiego oprocentowania kredytów walutowych. Zatem klienci kierujący się chęcią osiągnięcia zysku, a taka była motywacja osób zaciągających kredyty we frankach szwajcarskich, nie będą korzystać z takich instrumentów, które im ten zysk odbiorą.

Na decyzję o zaciągnięciu w 2005 roku kredytu we frankach szwajcarskich niewątpliwym wpływ mogła mieć wyraźna i stała tendencja spadkowa kursu tej waluty do złotego, jaką można było zaobserwować w latach 2003-2005. Mimo tego zachowania pozwanych nie można określić jako rozsądnego, ponieważ kryzysy ekonomiczne o różnej skali nie są zjawiskami niemożliwymi. Inna kwestią jest możliwość przewidzenia takich kryzysów, a zwłaszcza wystąpienia ich w określonym momencie.

Profesjonalne analizy ekonomiczne o charakterze prognoz długoterminowych sporządza się wyłącznie na zamówienie i nie udostępnia się powszechnie, ponieważ zawarta w nich wiedza jest zbyt cenna, a co za tym idzie także bardzo kosztowna. Niemniej jednak, już w latach 2004-2005 w powszechnie dostępnych mediach pojawiały się analizy i wypowiedzi ekonomistów przestrzegające przed możliwym osłabieniem złotego, wskazujące na bezsensowność inwestowania w nieruchomości kupowane za kredyty walutowe zabezpieczone na tych nieruchomościach, a nawet wskazujące na potrzebę ograniczenia dostępności kredytów walutowych.

Skokowy wzrost kursu franka szwajcarskiego do złotego wystąpił we wrześniu 2008 roku i był efektem niedowartościowania waluty szwajcarskiej oraz wystąpienia ogólnoswiatowego kryzysu ekonomicznego. Jednakże mimo wzrostu kursu CHF do PLN o 50% rzeczywisty wzrost rat kredytów frankowych w przeliczeniu na złotówki wyniósł jedynie około 12%, co wynikało z obniżenia stóp procentowych przez Bank (...) Szwajcarii. Decyzja ta wpłynęła na stopniową obniżkę kursu tej waluty. Kolejne zapowiedzi decyzji szwajcarskiego banku centralnego, zmierzających do powstrzymania umacniania się Franka wobec innych walut wzmogły popyt m.in. wśród kredytobiorców, którzy zaciągnęli zobowiązania w tej walucie, na franki szwajcarskie kupowane na rynku, a to z kolei wpłynęło stymulująco na wzrost jej kursu. Na początku 2015 roku Bank (...) Szwajcarii odstąpił od polityki utrzymywania sztywnego kursu swojej waluty wobec euro, czyli w istocie uwolnił kurs franka, co spowodowało paniczną reakcję na rynkach walutowych i skokowy wzrost kursu CHF do poziomu 5,00 zł. Jednocześnie obniżono stopę procentową do poziomu – 0,75 %. Zabieg ten był elementem ochrony szwajcarskiej waluty przed skutkami kryzysu finansowego. Tego typu decyzja nie mogła być przewidziana z pewnością przez żadnego uczestnika rynku finansowego; była ona zaskoczeniem także dla wielu banków funkcjonujących w Polsce, które odnotowały znaczne spadki kursów swoich akcji.

Na rynku efektywnym i po uwzględnieniu całego okresu umowy nie powinno być istotnych różnic między kredytami zaciąganyymi we frankach szwajcarskich i w złotychkach.

Uwzględniając wpłaty dokonane przez pozwanych wysokość wymagalnego zadłużenia małżonków F. na dzień wystawienia wyciągu przez powoda wyniosła;

- kapitał - 643'609,06 CHF,

- odsetki umowne – 498,23 CHF,

- odsetki karne – 128'100,25 CHF.

/ k 451- 487 – opinia biegłego z zakresu ekonomii i finansów R. P., k 541-589 – opinia uzupełniająca biegłego R. P., k 636-671 – opinia uzupełniająca biegłego R. P., k 730 – zeznania biegłego R. P. /

U A. F. wystąpiły w październiku 2005 roku objawy nerwicowe o obrazie przygnębienno-lękowym. Pozwany podjął leczenie, które przerwał w grudniu 2005 roku. A. F. nie miał potrzeby korzystania z pomocy farmakologicznej w związku z zaburzeniami o charakterze psychicznym do 2012 roku. W październiku 2005 roku, marcu i wrześniu 2006 roku, w lutym 2009 roku oraz w marcu 2011 roku pozwany miał zachowaną zdolność rozumienia zachowań własnych i innych osób, zdawał sobie sprawę ze znaczenia i skutków własnego postępowania, co oznacza, że nie znajdował się w stanie wykluczającym lub ograniczającym możliwość świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli w zakresie zdolności rozumienia treści i skutków zawieranych umów. W omawianych okresach u A. F. nie wystąpiły zaburzenia depresyjne.

/ k 734-743 – dokumentacja medyczna pozwanego, k 774-798 – opinia biegłej psychiatry A. R., k 801-814 – opinia pisemna biegłej psycholog M. P., k 868-870 - opinia uzupełniająca biegłych psycholog i psychiatry /

Sąd oddalił wniosek o przesłuchanie świadków J. A., B. P. i M. M. uznając, że wiedza tych osób nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Dwóch pierwszych świadków zostało zgłoszonych na okoliczności, które wymagają raczej wiadomości specjalnych a nie wiedzy co do faktów, zatem właściwym środkiem dowodzenia jest opinia biegłego stosownie do art. 278 § 1 kc. Jeśli chodzi o M. M. to miała ona zeznawać na okoliczność podejmowania prób umówienia się przez pozwanych z przedstawicielem Banku w związku z wolą restrukturyzacji kredytu w 2012 i 2013 roku. Okoliczność ta jest jednak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tego procesu.

Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadka Z. Ł., ponieważ okoliczności, których dotyczyły miały charakter wiadomości specjalnych. Ze względu na dyspozycję wspomnianego już art. 278 § 1 kc, ich stwierdzenie wymaga dowodu z opinii biegłego. W tej sprawie przeprowadzono takie dowody – z opinii biegłych psychologa i psychiatry, zaś zeznania świadka, niezależnie od jego profesji, nie mogą być dowodem konkurencyjnym w stosunku do nich. Warto też zauważyć, że świadek jest lekarzem prowadzącym leczenie pozwanego w ramach prywatnej praktyki, co jest istotną okolicznością mogącą wzbudzić wątpliwości co do obiektywizmu świadka. W tej sytuacji Sąd oddalił wnioski zgłoszone przez stronę pozwaną o dalsze uzupełnienie opinii biegłych psychologa i psychiatry.

Sąd oddalił wniosek pozwanych o dopuszczenie dowodu z zeznań A. S. (1), ponieważ strona pozwana zobowiązana do wskazania adresu świadka pod rygorem pominięcia dowodu z jego zeznań nie wykonała tego obowiązku, zaś żaden przepis procedury cywilnej nie obliguje sądu do poszukiwania świadków za stronę.

Rozważania prawne:

Nie ulega wątpliwości, że wbrew tezie forsowanej przez stronę pozwaną, A. F. i B. F. zawarli z poprzednikiem prawnym powoda umowę kredytu walutowego we frankach szwajcarskich. O takim charakterze tej umowy decyduje przede wszystkim treść jej § 2 ust. 1, w którym określono jedno z istotnych postanowień tego typu umów, a mianowicie kwotę i walutę kredytu. Jest to zgodne z definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (tekst jednolity Dz. U. z dnia 15 września 2017 roku poz. 1876) w brzmieniu

obowiązującym zarówno w dacie zawarcia umowy, jak i obecnie. Kwota udzielonego kredytu została określona w walucie szwajcarskiej, a nie polskiej i była wartością stałą (pomijając późniejsze jej podwyższenie aneksem). W przypadku kredytu złotowego stała jest wysokość oddanego do dyspozycji kredytobiorcy kapitału wyrażona w walucie polskiej. Jak wynika z przebiegu realizacji tej umowy wysokość kwot wypłacanych w kolejnych transzach w złotych nie była z góry zdeterminowana i zależała od aktualnego w dacie wypłaty kursu CHF do PLN. Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia w jakiej walucie nastąpiła wypłata kredytu, tym bardziej, że sama umowa nie nakładała w tym względzie żadnych ograniczeń. Tym bardziej nie ma znaczenia w jakiej walucie kredytobiorcy dokonywali faktycznie spłaty swoich zobowiązań zwłaszcza, że także w przypadku kredytów denominowanych lub indeksowanych w walucie obcej kredytobiorca może spłacać raty bezpośrednio w tej walucie – art. 69 ust. 3 prawa bankowego. Co prawda przepis ten wprowadzono dopiero 26 sierpnia 2011 roku, a więc po zawarciu przedmiotowej umowy, jednakże jego brak we wcześniejszych uregulowaniach nie wykluczał możliwości stosowania takiego rozwiązania w umowach denominowanych lub indeksowanych walutą inną, niż krajowa. Z drugiej strony, wprowadzenie tego przepisu oznacza, że sposób bezpośredniej spłaty zobowiązań kredytobiorcy nie ma znaczenia dla określenia charakteru łączącego go z bankiem stosunku prawnego, jako umowy kredytu walutowego.

Strona powodowa udowodniła, że na dzień wytoczenia powództwa całkowite zadłużenie kredytobiorców wyniosło 772'207,54 CHF, co potwierdził w swojej opinii biegły z zakresu ekonomii i finansów. Tym samym niezasadny był zarzut strony pozwanej dotyczący niewłaściwego wyliczenia zaległości pozwanych.

Bezasadny jest zarzut sprzeczności zawartej umowy z zasadami współżycia społecznego, co miałyby skutkować jej nieważnością na podstawie art. 58 § 2 kc. W tym kontekście za całkowicie gołosłowny należy uznać zarzut nienależytego poinformowania kredytobiorców o ryzyku kursowym, który stoi w sprzeczności z oświadczeniem złożonym przez A. F. i B. F. w ramach załącznika nr 7 do umowy kredytowej. Na uwagę zasługuje przy tym forma tego oświadczenia – jest to odrębny dokument, a nie jedno z wielu postanowień umowy wplecione w rozbudowaną treść i przez to mało czytelne przy podpisywaniu. Ponadto oświadczenie zostało wytłuszczone. Ujęcie owego oświadczenia w takiej formie nie tylko ułatwiało zrozumienie jego sensu, ale wręcz mogło wskazywać kredytobiorcom na jego doniosłość dla dokonywanej z bankiem czynności. Składając swoje podpisy pod treścią dokumentu kredytobiorcy potwierdzili fakt zaznajomienia się z problemem ryzyka kursowego. W tej sytuacji to na pozwanych ciążył obowiązek udowodnienia w tym procesie, że było inaczej, czyli przedstawienia dowodu zaprzeczającego zgodności oświadczenia wiedzy zawartego w dokumencie z rzeczywistym stanem faktycznym, stosownie do dyspozycji art. 6 kc. Pozwani nie sprostali temu obowiązkowi. Co więcej, z wypowiedzi A. F. na jednej z pierwszych rozpraw wynikało, że motywem podjęcia decyzji o zaciągnięciu kredytu walutowego była chęć uzyskania jak największej korzyści wynikającej z minimalizacji kosztów obsługi kredytu, czyli najniższego oprocentowania. Kredytobiorcy liczyli się wręcz z możliwymi wahaniami kursu CHF w stosunku do złotego, a jednie nie przewidzieli tak znacznego wzrostu. Tutaj jednakże wchodzimy na grunt wiedzy, która nie była powszechnie dostępna także dla instytucji finansowych funkcjonujących na rynku polskim, jak wynika z opinii biegłego. Nie można zatem czynić pozwanemu zarzutu, że jego poprzednik prawny nie poinformował klientów o możliwości zaistnienia sytuacji, której zaistnienie było teoretycznie możliwe, ale w praktyce nieprzewidywalne co do czasu wystąpienia i rozmiarów. Idąc tokiem rozumowania strony pozwanej, należałoby w zasadzie odmówić bankom prawa oferowania jakichkolwiek produktów finansowych obarczonych jakimkolwiek ryzykiem poniesienia przez klienta kosztów obsługi nieprzewidywalnych w momencie zawarcia umowy, co byłoby absurdem we współczesnych realiach. Na uwagę zasługuje fakt, że przepisy nie precyzowały i nie precyzują na ile szczegółowo powinna być formuła oświadczenia składanego przez kredytobiorców odnośnie ich świadomości istnienia ryzyka np. kursowego. W tej sytuacji nieuprawnione jest stwierdzenie, że oświadczenie z załącznika nr 7 miało bardzo ogólnikową formę. Doprowadzając rzecz do granic absurdu, można byłoby równie dobrze wymagać od banków uzależnienia zawarcia umowy od przedstawienia przez klienta dyplomu ukończenia studiów wyższych z zakresu ekonomii lub egzaminowania kredytobiorców z tej dziedziny i załączania pełnej dokumentacji takiego egzaminu do umowy, ponieważ dopiero wówczas spełniony byłby warunek zarówno rzetelnego poinformowania o ryzyku, jak i obowiązek upewnienia się przez instytucję finansową o rzeczywistej wiedzy klienta, co do tego ryzyka. W tej sytuacji zarzut braku uzyskania przez bank pewności odnośnie rzeczywistej wiedzy pozwanych o podejmowanym ryzyku kursowym należy uznać za całkowicie niezasadny. Kolejnym czynnikiem, na który należy zwrócić uwagę

w kontekście omawianego zarzutu jest fakt, że przed zawarciem umowy małżonkowie F. zapoznawali się z ofertami innych banków, także dotyczącymi kredytów złotych, a zatem mieli wiedzę, że na rynku oferowane są produkty związane z koniecznością poniesienia większych kosztów. Od przeciętnej osoby działającej z rozważą można wymagać refleksji, że produkt dający perspektywę mniejszego obciążenia finansowego nie jest prezentem świadczonym przez instytucję finansową wybranej grupie klientów o ponadprzeciętnej zdolności kredytowej. Wręcz przeciwnie, adresowanie określonego typu kredytu do bardziej zamożnych klientów, czego świadomość mieli pozwani już w chwili zawierania umowy, powinno być sygnałem, że jest to produkt przeznaczony dla osób zdolnych pokryć ewentualne koszty zwiększonego ryzyka. Jak można przypuszczać, z całokształtu okoliczności sprawy, pozwani powinni byli liczyć się z podwyższonym ryzykiem wybranego przez siebie kredytu, które było konieczną do zaakceptowania ceną za możliwość osiągnięcia korzyści wynikających z jego niskiego oprocentowania. Nastawienie prezentowanie obecnie jest natomiast wyrazem niezadowolenia kredytobiorców z takiego obrotu sprawy, który pozbawił ich możliwości sfinansowania swoich potrzeb mniejszym kosztem. Warto w tym miejscu zauważyć, że gdyby kredyt zaciągnięty w 2005 roku spłacany był nadal, to mimo znacznego wzrostu kursu CHF finalny koszt jego obsługi nie odbiegałby od kosztów związanych z kredytem zaciągniętym w złotych i na zasadach obowiązujących przy kredytach w walucie polskiej. W istocie rzeczy, „pokrzywdzenie” kredytobiorców w tej sprawie sprowadza się do nieosiągnięcia korzyści, jakich za cenę ryzyka kursowego spodziewali się zaciągając kredyt w walucie obcej.

Z tych względów niezasadny jest również zarzut odnoszący się do nienależytego wykonania obowiązków przez pracownika Banku, będącego doradcą pozwanych, co nie zostało nota bene udowodnione, jak i zarzut braku po stronie Banku należytej staranności wymaganej od profesjonalnego uczestnika obrotu. Bezzasadne jest tym samym twierdzenie jakoby działania banku w kontekście wspomnianych wyżej zarzutów stanowiły nieuczciwą praktykę rynkową.

W tym miejscu nie sposób pominąć zarzutu rażącej nierówności stron. Jest on o tyle niezasadny, że – jak wyjaśnił to biegły w bardzo obszernych wywodach – ryzyko związane z kredytami walutowymi, i to nie tylko ryzyko kursowe, ponoszą obie strony. Różnica polega na tym, że w przypadku instytucji finansowej istotą jej działania jest dążenie do minimalizowania ryzyka poprzez różnorodne działania, co nie eliminuje jednak takiego ryzyka całkowicie. W przypadku kredytobiorców ryzyko ma wymiar bardziej zindywidualizowany, ale i oni mogą podejmować działania zmierzające do jego ograniczenia. Inną kwestią jest skutek, jaki powoduje dla obu grup podmiotów ziszczenie się ryzyka. Dzięki działaniom banków negatywny wpływ nieprzewidywalnej zmiany kursów na ich sytuację ekonomiczną jest z reguły o wiele mniejszy, natomiast w przypadku klientów ten wpływ jest bardziej odczuwalny. Ten ostatni efekt wynika jednak, nie z rażącej nierówności stron, ale z niechęci kredytobiorców do podejmowania działań zmierzających do eliminacji ryzyka, ponieważ takie działania wiążą się ze zwiększeniem kosztów. Mówiąc wprost – przeciętny człowiek nie po to bierze „tani” kredyt walutowy, aby ponosić dodatkowe koszty związane np. z zakupem opcji walutowych, czy zawarciem umowy ubezpieczenia ryzyka zmiany kursu, bo to a limine niweczy, a w każdym razie istotnie ogranicza spodziewany zysk i de facto czyni całe przedsięwzięcie zbędnym. Także w tej sprawie pozwani mieli możliwość uchronienia się przed negatywnymi konsekwencjami znacznego wzrostu kursu waluty szwajcarskiej, poprzez skorzystanie z możliwości przewalutowania kredytu przewidzianej w umowie. Mimo, że znaczny wzrost kursu CHF wystąpił już w 2008 roku, małżonkowie nie skorzystali z tego rozwiązania. Można się jedynie domyślać, iż kierowali się przy tym przekonaniem o rychłym odwróceniu trendu kursowego, opartym na doświadczeniu z lat 2005-2008, kiedy kurs franka szwajcarskiego bywał niższy od tego, po którym przeliczono wypłacone im wcześniej transze kredytu. Taka decyzja była jednakże kolejnym ryzykiem podjętym przez kredytobiorców i to wyłącznie oni ponoszą odpowiedzialność za skutki swojej decyzji. Natomiast całkowicie nieuzasadnione z prawnego i ekonomicznego punktu widzenia byłoby obciążanie banków większymi kosztami ziszczenia się ryzyka kursowego tylko dlatego, że klienci nie byli ekonomicznie zainteresowani podjęciem działań zapobiegawczych we własnym zakresie.

Zarzut braku ekwiwalentności świadczeń stron jest o tyle nieuzasadniony, że opiera się na przeliczeniu kwoty kredytu na złotówki oraz kwot spłat ze złotych na franki szwajcarskie, z całkowitym pominięciem faktu, że była to umowa o kredyt walutowy. Pozwani otrzymali do dyspozycji ściśle określoną kwotę wyrażoną w walucie szwajcarskiej i byli zobowiązani do zwrotu takiej samej kwoty w tej samej walucie, powiększonej o koszty, które można uznać za

nieuniknione, a mianowicie oprocentowanie, stanowiące w istocie koszt pozyskania kapitału (w obrocie finansowym nikt zazwyczaj nie oddaje nikomu pieniędzy do dyspozycji oczekując zwrotu jedynie równowartości kapitału) oraz o zysk banku wyrażony marżą. Tej ostatniej nie sposób uznać za niegodziwą, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że banki z natury rzeczy są instytucjami powoływanymi do zarabiania pieniędzy a nie do działań filantropijnych. Zatem marża banku była ekwiwalentem za oddanie kredytobiorcom do dyspozycji określonej sumy. Natomiast zwiększony koszt obsługi kredytu wynika nie z rzekomej nieekwiwalentności świadczeń, ale obsługiwania go ze środków pozyskiwanych przez kredytobiorców w walucie polskiej, co nie było wymagane przez kredytodawcę i na co bank nie miał w istocie wpływu. Nie było jednakże przeszkód, aby spłata dokonywana była ze środków uzyskiwanych w walucie kredytu i nie jest winą banku, że kredytobiorcy nie mieli takich źródeł finansowania.

Na temat zarzutu funkcjonowania poprzednika prawnego powoda w ramach globalnego proceduru udzielania ryzykownych kredytów wypowiedział się obszernie biegły w swojej opinii. Reasumując fachowe wywody biegłego można byłoby stwierdzić, że poza brakiem dowodów na udział Banku (...) S.A. w jakimkolwiek nagannym z prawnego punktu widzenia procederze, takimi samymi uczestnikami owego proceduru byli wszyscy kredytobiorcy kredytów walutowych, napędzający popyt na franki szwajcarskie, a idąc dalej – także uczestnicy rynku obrotu nieruchomościami.

Bezasadny okazał się również zarzut bezskuteczności wypowiedzenia umowy, dokonanego przez powoda, a to ze względu na uzupełnienie w toku procesu dokumentów w postaci pełnomocnictw zawierających upoważnienie dla osób podpisanych w imieniu Banku na piśmie zawierającym oświadczenie o wypowiedzeniu, do dokonywania takich czynności oraz złożenie Regulaminu, do którego odwoływała się umowa stron. Z tego ostatniego dokumentu wynika natomiast, że zaszły okoliczności w postaci wystąpienia zadłużenia przeterminowanego, uzasadniające wypowiedzenie umowy z 17 października 2005 roku. Sami pozwani nie zaprzeczali tej okoliczności podnosząc jedynie, że wysokość zaległości w spłacie zobowiązań nie była znaczna i w tej sytuacji dokonanie wypowiedzenia stanowiło nadużycie prawa ze strony banku. Sąd nie podzielił jednak tego poglądu. Umowa łącząca strony nie precyzowała, jaka zaległość może uzasadniać wypowiedzenie umowy i w świetle obowiązujących przepisów nie było takiego wymogu. Rzeczą ocenną jest, czy zaległość wynosząca bez mała 20'000,00 CHF może być uznana za niewielką czy nie, z pewnością przekraczała ona ponad dwu i pół krotnie miesięczną ratę spłaty, co w ocenie Sądu usprawiedliwiało przekonanie banku o zagrożeniu spłaty zobowiązań kredytowych w stopniu uzasadniającym wypowiedzenie umowy zgodnie z Regulaminem. Okoliczności, które strona pozwana powołuje, jako przyczynę wystąpienia zaległości w spłacie mogłyby co prawda uzasadniać brak zawinienia po stronie kredytobiorcy, jednakże wypowiedzenie umowy nie było uzależnione od takiej przesłanki. Niezależnie od tego, wypada zwrócić uwagę na fakt, że pozwani nie udowodnili istnienia związku między stanem zdrowia, na który powołuje się A. F. a możliwością spłaty kredytu, nie mówiąc o udowodnieniu działań podejmowanych w odpowiednim czasie celem restrukturyzacji kredytu. Dokument załączony na kartach 197 i następane datowany jest bowiem na 23 maja 2013 roku, a zatem trzy miesiące po wypowiedzeniu umowy. Natomiast w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na podejmowanie przez kredytobiorców działań zmierzających do powiadomienia banku w odpowiednim czasie o przyczynach zaległości, czy wcześniejszych wystąpieniach z wnioskami o restrukturyzację. Tym samym dłużnicy nie wykazali w tym procesie, aby dołożyli należytej staranności przy wykonywaniu swoich zobowiązań, wymaganej przez art. 355 § 1 kc i nie mogą skutecznie zarzucać wierzycielowi, że skorzystanie przez niego z uprawnień przysługujących w takiej sytuacji na podstawie umowy stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. W tym kontekście niezrozumiałą jest zarzut dokonania wypowiedzenia w momencie najbardziej korzystnym dla Banku. Kredytodawca wypowiedział umowę z chwilą zaistnienia po temu warunków i nie ponosi odpowiedzialności za czasowy zbieg owych warunków z niekorzystnym dla kredytobiorców kursem waluty.

Nie można natomiast odmówić częściowej zasadności zarzutowi wymierzonemu w § 12 ust. 3 umowy w brzmieniu nadanym aneksem nr (...) z dnia 10 lutego 2009 roku tyle, że jego uwzględnienie nie skutkuje nieważnością tego postanowienia umownego.

Postanowienie zawarte w tej części umowy spełnia kryteria postanowienia niedozwolonego określone w art. 385¹ kc. Nie ulega wątpliwości, że jest ono elementem umowy zawartej z konsumentami w rozumieniu art. 22¹ kc. Z okoliczności sprawy nie wynika, aby treść § 12 ust 3 w brzmieniu nadanym aneksem z 10 lutego 2009 roku, a tym bardziej sposób ustalania tabeli kursów walut stosowanej przez bank, do której odwołuje się owo postanowienie, były przedmiotem indywidualnych negocjacji z kredytobiorcami, w każdym razie pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie tej okoliczności – stosownie do wymogu z art. 385¹ § 4 kc, a nawet nie twierdzi, że tak było. Zatem pozwani nie mieli żadnego wpływu na ukształtowanie swojego zobowiązania z chwilą zaistnienia podstaw do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa o zadłużenie przeterminowane. Kwestionowane postanowienie umowne kształtuje niewątpliwie obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco narusza ich interes, ponieważ pozostawia bankowi dosyć dużą swobodę w określeniu wysokości dochodzonego roszczenia – już nie tylko przez sam fakt odwołania się do kursu sprzedaży walut, a nie np. kursu średniego, ale poprzez odwołanie się do kursu ustalanego wyłącznie przez wierzyciela w oparciu o niejawnie dla konsumenta kryteria. Jakby tego było mało, wierzyciel sam może wybrać moment najbardziej dogodny do określenia dnia, z którego uwzględni kurs, ponieważ to bank podejmuje decyzję w jakiej dacie wystawi bankowy tytuł egzekucyjny lub wytoczy powództwo o zapłatę.

Zgodnie z brzmieniem przepisu zawartego w art. 385¹ § 1 kc niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumentów – w tym przypadku kredytobiorców, co nie jest równoznaczne z jego nieważnością. Natomiast zgodnie z § 2 art. 385¹ kc pozostałe postanowienia tej umowy są wiążące dla stron.

Dla bytu powództwa wytoczonego w tej sprawie ma to takie znaczenie, że w miejsce klauzuli niedozwolonej zastosowanie ma ogólna zasada dotycząca spłaty zobowiązań kredytobiorców, wyrażona w § 9 umowy, a mianowicie, że spłata kredytu następuje w walucie kredytu.

Bezskuteczny okazała się również zarzut oparty na art. 82 kc, ponieważ strona pozwana nie udowodniła, aby zaszła przesłanka nieważności oświadczeń złożonych przez A. F. w ramach umowy z 17 października 2005 roku oraz późniejszych aneksów do niej.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało uznać za uzasadnione powództwo w kształcie sformułowanym w piśmie strony powodowej z 24 marca 2015 roku (k 421). Ponieważ G. F. i M. F. są dłużnikami rzeczowymi ich odpowiedzialność została ograniczona co do wysokości oraz co do możliwości zaspokojenia z określonego przedmiotu.

Odnosząc się do roszczeń zawartych w pozwie wzajemnym Sąd uznał, że są one bezzasadne z następujących względów.

Roszczenia te oparte zostały na art. 357¹ kc. Sąd stoi na stanowisku, że wyjątkowy charakter klauzuli rebus sic stantibus wymaga rygorystycznego podejścia do przesłanek jej zastosowania wskazanych w tym przepisie.

Pierwszą z nich jest wystąpienie nadzwyczajnej zmiany stosunków. Sąd przychylił się do poglądu prezentowanego przez część orzecznictwa, że ryzyko kursowe związane z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej jest normalnym ryzykiem kontraktowym przy tego typu transakcjach. Zatem nie każda, nawet znacząca zmiana kursu może być uznana za nadzwyczajną. Biorąc jednak pod uwagę wskazane przez biegłego z zakresu ekonomii i finansów, skomplikowane i w zasadzie trudne do przewidzenia mechanizmy, które doprowadziły do skokowej zmiany kursu franka szwajcarskiego, a zwłaszcza fakt, że było to wynikiem działań szwajcarskiego banku centralnego związanych z odstępniem od stosowanej przez długi czas polityki wobec własnej waluty, można uznać, że zjawisko to miało charakter nadzwyczajny.

Drugie kryterium to nadmierna trudność przy spełnieniu świadczenia lub groźba rażącej straty. Z opinii biegłego wynika, że w przypadku pozwanych małżonków F. nie można mówić o groźbie rażącej straty, a raczej o braku korzyści, których spodziewali się zawierając umowę na określonych warunkach. Natomiast kwestią dyskusyjną jest czy spełnienie świadczenia w takim kształcie, do jakiego zobowiązani są pozwani po skutecznym wypowiedzeniu umowy z 2005 roku wiąże się z nadmiernymi trudnościami. Pamiętać należy, że w chwili zaciągania zobowiązania majątek

kredytobiorców obejmował, co najmniej dwie nieruchomości, przy czym na jednej z nich realizowali wielomilionową inwestycję mieszkaniową. Zatem nie można powiedzieć, że byli ludźmi o skromnym statusie majątkowym. Spełnienie świadczenia na rzecz Banku nie musi być dokonane wyłącznie z bieżących dochodów pozwanych, zaś inną możliwość kredytobiorcy musieli brać pod uwagę udzielając zabezpieczeń w postaci obciążenia nieruchomości hipotekami o znacznej wartości. Druga nieruchomość obciążona zabezpieczeniem, a należąca wyłącznie do A. F., została zbyta przez pozwanego pod tytułem darmym już po wypowiedzeniu umowy. Powyższe okoliczności mają dwojakie znaczenie. Przede wszystkim muszą być brane pod uwagę przy ocenie przesłanki nadmiernych trudności przy spełnieniu świadczenia. Niezależnie od tego istotne jest też istnienie związku przyczynowego pomiędzy nadzwyczajną zmianą stosunków a nadmiernymi trudnościami przy spełnieniu świadczenia. Dłużnik, który wyzbył się majątku, mogącego posłużyć do spełnienia świadczenia na rzecz wierzyciela, w ocenie Sądu nie może podnosić skutecznie argumentu, że ze względu na swoją aktualną sytuację ekonomiczną nie jest w stanie spełnić świadczenia, które wzrosło wskutek nadzwyczajnej zmiany stosunków. Inną sprawą istotną dla tej części rozważań jest, czy owa nadmierna trudność wynika z nadzwyczajnej zmiany stosunków, czy z innych okoliczności zaistniałych w tym samym okresie. Jak wynika z uzasadnienia pozwu wzajemnego, oraz porównania koincydencji czasowej pewnych zdarzeń, problemy ze spłatą zadłużenia wynikającego z umowy z 2005 roku pojawiły się nie w momencie wystąpienia skokowego wzrostu o 50% kursu CHF do PLN, co miało miejsce w 2008 roku, ale dopiero w 2012 roku i jak uzasadniają to sami pozwani, miało związek ze stanem zdrowia A. F. i utratą przez niego możliwości uzyskiwania dochodów na bardzo wysokim poziomie. Niezależnie od rzeczywistego wpływu sytuacji zdrowotnej na kondycję ekonomiczną rodziny F., sytuacja ta nie kwalifikuje się jako nadzwyczajna zmiana stosunków, a w każdym razie nie został udowodniony w tej sprawie jej nadzwyczajny charakter.

Reasumując należy stwierdzić, że brak jest przesłanek do zastosowania art. 357¹ kc, co skutkuje oddaleniem pozwu wzajemnego.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc rozliczając je oddzielnie dla pozwu głównego i pozwu wzajemnego.

Na koszty poniesione przez powoda w związku z pozwem głównym złożyły się opłata od pozwu w wysokości 100'000,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą od pełnomocnictwa – 7'217,00 zł.

Na koszty powoda poniesione w związku z pozwem wzajemnym złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 7'200,00 zł.